



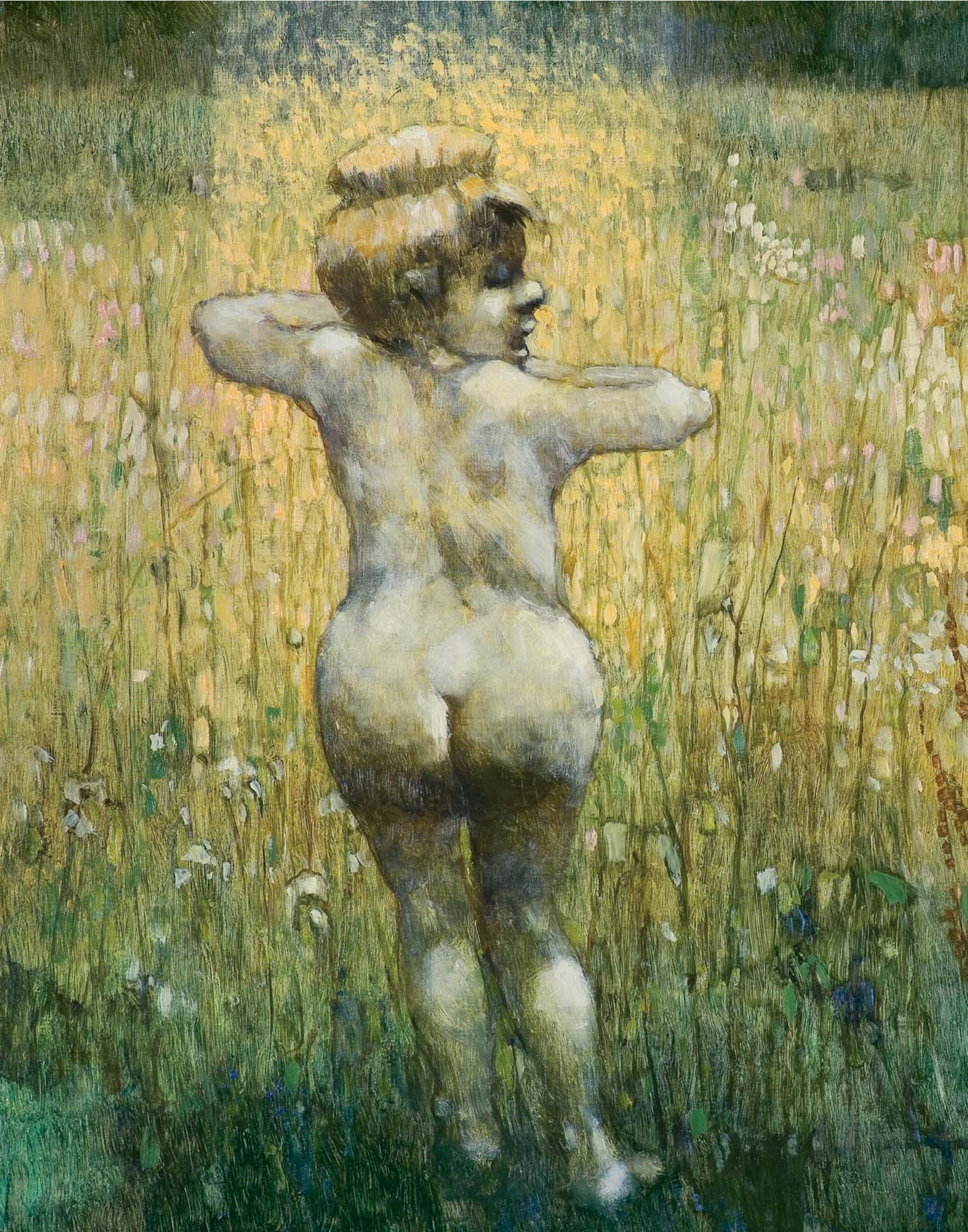
AGRA ART
dom aukcyjny

PRELUDIUM

WROCŁAWSKA KOLEKCJA

WYSTAWA MALARSTWA JERZEGO DUDY GRACZA

DUDA GRACZ 16/8/94







DUDA GRACZ



PRELUDIUM

WROCŁAWSKA KOLEKCJA

Wystawa

DUDA GRACZ

w Galerii Agra-Art

GALERIA DOMU AUKCYJNEGO AGRA-ART

28 STYCZNIA – 3 MARCA 2023

UL. WILCZA 55/63

KATALOG WYSTAWY MALARSTWA JERZEGO DUDY GRACZA

W GALERII DOMU AUKCYJNEGO AGRA-ART

28 STYCZNIA – 3 MARCA 2023

UL. WILCZA 55/63

PRELUDIUM

WROCŁAWSKA KOLEKCJA

Teksty: Ewelina Cwetkow-Olborska, Jolanta Krasuska

Fotografie: Marcin Zieliński

Organizator Wystawy i wydawca katalogu:

AGRA-ART SA

ul. Wilcza 55/63, 00-679 Warszawa

© Wszelkie prawa zastrzeżone. All rights reserved.

Żadna część tej publikacji nie może być używana ani powielana w jakikolwiek sposób bez pisemnej zgody wydawcy.

No part of this publication may be used or reproduced in any manner without written permission of the publisher.

Dom Aukcyjny AGRA-ART

Galeria i biura, ul. Wilcza 70, Warszawa

www.agraart.pl / agra@agraart.pl

tel. +48 22 625 08 08



5/93.

WSTĘP

Na naszej wystawie, którą zatytułowaliśmy *Preludium*, mamy przyjemność zaprezentować Państwu dwadzieścia obrazów Jerzego Dudy Gracza*. Stanowią one część większego zbioru, znanego jako Wrocławska kolekcja. Właściciel – admirator twórczości artysty i zarazem jego dobry znajomy – zebrał imponującą kolekcję blisko 100 obrazów Dudy Gracza, które były pokazywane na muzealnych ekspozycjach we Wrocławiu, Katowicach i Legnicy, a w tym roku prezentowane będą w Tichauer Art Gallery w Tychach. W recenzjach z wystaw wyrażano podziw dla imponującej kolekcji, wskazując na fakt, że jest to największy w Polsce prywatny zbiór obrazów Jerzego Dudy Gracza.

Właściciel obrazów tak mówił o swojej kolekcji w rozmowie z dziennikarką, przeprowadzonej przy okazji wystawy *Pro Memoria* w Muzeum Miejskim we wrocławskim Ratuszu w styczniu i lutym 2005 r.: *Pierwszy raz jego malarstwo zobaczyłem na wystawie w Radomiu, jeszcze w latach 70. Ten szokujący, niesamowity przekaz замуrował mnie! Kiedy pod koniec lat 80. spotkało mnie szczęście i gotówka spłynęła mi niemal z nieba, postanowiłem zrobić coś szalonego. Zdecydowałem, że kupię obraz Dudy-Gracza. Warszawski krytyk zaoferował mi tryptyk – Wiosna, Lato, Jesień, z którego pierwsza część miała zdobić okładkę katalogu zagranicznej wystawy Kobieta w sztuce polskiej. Jednak młoda i tępawa twarz Wiosny zdaniem cenzora urągała dobremu imieniu narodu, więc cały nakład poszedł na przemiał. Z przyjemnością powiesiłem ten obraz w domu. Potem zacząłem kupować kolejne – w galeriach, na aukcjach. Z czasem, kolekcjoner zaprzyjaźnił się z artystą: To przyszło później, w 1992 roku, gdy zamówiłem u niego portrety moich bliskich. Doceniłem go wtedy jako człowieka. W kontaktach prywatnych był ciepły, otwarty, zupełnie inny niż w sferze publicznej, gdzie przyjmował pozę wojownika. Zaproponowałem, że będę kupował jego obrazy regularnie, bez galeryjnego narzutu. Przyjeżdżał do mnie, spędzaliśmy czas w mojej chałupie na wsi. (cyt. za: Agata Saraczyńska, *Malarska satyra*, Gazeta Wyborcza Wrocław, 7 I 2005)*

Przy wyborze obrazów na naszą wystawę, zależało nam na pokazaniu najsłynniejszych cykli malarskich Dudy Gracza: *Obrazów Jurajskich*, *Obrazów prowincjonalno-gminnych*, *Motywów Polskich* czy cyklu *Chopinowi* oraz głównych wątków przewijających się w twórczości artysty. Znalazły się



między innymi dwa wczesne *Judaica*, jeszcze z lat 60., kiedy malarz często podejmował tematykę żydowską. Większość pokazanych obrazów pochodzi z lat 80. i 90. Był to czas, kiedy artysta porzucił etap swojego malarstwa, koncentrujący się na krytyce wad i przywar Polaków i malarskiej satyrze społeczno-politycznej, a zaczął utrzymywać obrazy ginącego świata dawnej polskiej wsi i prowincjonalnych miasteczek. W jego malarstwie pojawiło się więcej nostalgii oraz głęboko ludzkiej życzliwości dla świata, który odchodzi bezpowrotnie. Część spośród prezentowanych u nas obrazów ukazuje ukochane przez artystę miejsca, do których chętnie powracał, jak np. Łągów Lubuski czy Kamion.

Jerzy Duda Gracz w czasie swojego życia często wzbudzał kontrowersje, nie zawsze był doceniany przez krytyków sztuki, ale na jego wystawy zawsze przybywały tłumy publiczności.

Tadeusz Nyczek mówił o nim: *Duda-Gracz nie odkrywał nowych światów, nie tworzył nowych prądów w sztuce. Był swoistym realistą, modelowym przykładem sztuki archaicznej, staroświeckiej. I w dodatku jeszcze na XIX-wieczną modłę opowiadającej, komentującej rzeczywistość. A przecież największą obelgą dla awangardy jest literackość sztuki* (cyt. za: Jerzy Duda-Gracz, *Malarstwo i grafika*, NCK Kraków 2019, s. 15). Sam artysta podkreślał często, że droga, którą szedł w malarstwie, była jego świadomym wyborem, bez względu na konsekwencje. Mówił: *Nie widzę bowiem potrzeby i nie mogę niczego zmienić w swojej sztuce, gdyż jak już wspominałem, to, co robię jest we mnie i znajduje się poza zasięgiem spekulacji, strategii wszelkich racjonalnych dyspozycji. Jest tylko to, „co mi w duszy gra” i gdybym próbował wyrazić swój świat inaczej, stałbym się z pewnością cwańszy niż jestem i być może nawet bardziej do zaakceptowania we współczesnej plastyce, lecz wówczas zdradziłbym sam siebie, stał się niewiarygodny dla mojej publiki i ostatecznie odebrał sobie prawo adresowania do niej swoich obrazów* (Jerzy Duda Gracz, *Zapiski o życiu i sztuce przemijania*, w: *Duda Gracz. Obrazy prowincjonalno-gminne. Kresy polskie 2000*, s. 9). Jak wspominała zaprzyjaźniona z artystą Krystyna Bochenek, Duda Gracz w rozmowie z nią powiedział kiedyś, że obrazów nie maluje się dla znawców sztuki, tylko dla ludzi, których one poruszają, zatrzymują, sprawiają, że będą chcieli na nie patrzeć.

Jolanta Krasuska

* Zdecydowaliśmy, aby w niniejszym katalogu zachować pisownię nazwiska artysty: *Jerzy Duda Gracz*, jaką on sam stosował sygnując obrazy i podpisując swoje teksty; również tytuły pozostawiamy w autorskim kształcie.





DUDA GRACZ

PRELUDIUM

WROCŁAWSKA KOLEKCJA

Obrazy *Narieczona* i *Poczekalnia* powstały we wczesnym okresie twórczości artysty, zafascynowanego wówczas tematyką żydowską. W latach 60., jako młody adept sztuki, utrzymywał bliskie kontakty z lokalną społecznością Żydów, poznawał jej obrzędy i obyczaje. W 1961 roku, jeszcze będąc uczniem liceum plastycznego, prowadził ćwiczenia z malarstwa i rysunku w zrzeszającym jej członków częstochowskim klubie. W latach 1962-1968 – czasie studiów na Wydziale Grafiki w katowickiej filii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie – kontynuował szkolenia dla młodzieży żydowskiej w Katowicach. Zainteresowanie kulturą i historią mojżeszowej mniejszości zaowocowało powstaniem serii linorytów *Judaica* (1965-1968) i *Getto* (1966-1969) oraz cyklem obrazów olejnych, również zatytułowanym *Getto* (1964-1966). Ich wystawa, będąca pierwszą w dorobku artysty, została pokazana w siedzibach Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Gliwicach, Katowicach i Warszawie. Prawdopodobnie znalazły się na niej także dwa prezentowane na wystawie dzieła z Wrocławskiej kolekcji. Na obu można rozpoznać tę samą smutną, rudowłosą piękność. Jeden jest rozbudowanym o symbole typowe dla kultury judaizmu portretem, drugi – dramatycznym przedstawieniem drobnej dziewczyny, zmarłej w pożegnalnym uścisku we wnętrzu opresyjnego budynku poczekalni dworca w Częstochowie. Tajemnicę tożsamości kobiety artysta odkrył w jednej z obszernych wypowiedzi o filosemickim epizodzie w swojej twórczości [czytaj na kolejnej stronie].

Więcej informacji katalogowych, zapisów wystawowych i bibliograficznych dotyczących obrazów - na stronach 51 – 54.

1 **NARZECZONA, 1964**
olej, płyta, 74 x 55 cm, sygn. p.d.: Jerzy Duda-Gracz



***Jeszcze** jako uczeń liceum zostałem tam [do Klubu Żydowskiego w Częstochowie] wysłany, by zrobić dekorację upamiętniającą Powstanie w Getcie Warszawskim. Dotychczas wyrastałem w kompleksie antysemityzmu – byłem dzieckiem straszonym Żydami, jako tymi, którzy mordują małych katolickich chłopczyków. W Klubie spotkałem dzieci i młodzież żydowską. To była jakaś egzotyka, strasznie mnie to wciągnęło, zostałem instruktorem plastyki. Sięgnąłem po książki tłumaczone już wówczas z jidysz na polski, czytałem żydowskich klasyków: Pereca, Alejchemę, Sforimę. Zaczął się przede mną otwierać, istniejący jeszcze wtedy, świat tradycji i obrzędów żydowskich. Później w czasie studiów rozpocząłem pracę w Klubie Żydowskim w Katowicach. Świat mojej prowincji wzbogacił się wówczas o obszar dotąd mi nieznany. Zakochałem się w dziewczynie, która miała na imię Lucyna Sara. Wiedzieliśmy, że nigdy nie będziemy mogli być razem. Jej rodzice byli wierni Literze Starego Testamentu, a moi Literze Nowego. Wszystko to zawaliło się w roku '68. Pamiętam te niekończące się odprowadzania na lotniska i dworce, to żegnanie się i obietnice spotkania w innej, lepszej Polsce. I chociaż podczas wojny nie uratowałem życia nikomu, moi uczniowie w Izraelu posadzili mi siedem drzewek „ku pamięci“. Dostałem nawet odpowiedni dokument potwierdzający ten fakt. Próbowałem namalować to miłosne niespełnienie, próbowałem namalować obrazy o nietolerancji, chciałem przedstawić ideę Żyda Wiecznego Tułacza przełożoną na język Polski lat 60. (cyt. za: Jerzy Duda Gracz. Obywatel polskiej prowincji, rozmowę przeprowadził E. Mazgal, „Gazeta Olsztyńska“, nr 79, 1995)*

Duda Gracz podarował wielu przyjaciołom opuszczającym kraj obrazy, które stworzył ku pamięci nich samych i trudnej historii, która stała się ich udziałem. Po wielu latach czternaście z nich zostało zakupionych w Seattle do Wrocławskiej kolekcji, między innymi te ofiarowane narzeczonej.

2 **POCZEKALNIA, 1967**

olej, płyta pilśniowa, 90 x 73 cm, sygn. p.d.: Jerzy Duda-Gracz 1967



Początki cyklu *Obrazów jurajskich*, tak wspominane były po latach przez Jerzego Dudę Gracza:

W stanie wojennym bardzo prędko pojąłem, że interwencyjno-ironiczne piętnowanie rzeczywistości PRL-u wygasa we mnie. Pojąłem, że ten dotychczasowy zapis rzeczywistości z dnia na dzień, może i fortunny w malarskim sensie, funkcjonuje słabo jako forma wyrażania czasu lat osiemdziesiątych i dlatego nie ma sensu. (...) Ten nowy wyraz zaczął się kształtować w serii „obrazów jurajskich“, malowanych w latach 1983-85 w okolicach Częstochowy.

Obrazy jurajskie były próbą odejścia – lub raczej ucieczki – od polskich „teraz“ i „tutaj“, które malowałem od 1968 do 1981 roku ironicznie, złośliwie, moralizatorsko, interwencyjnie i współczująco. Obrazy jurajskie odchodziły do krainy dzieciństwa rozpiętej gdzieś między Częstochową a Zawierciem, były powrotem w geograficzne i duchowe miejsca, gdzie moje lata dzieciństwa i młodości formowały się i pozostały jak kredowe odciski stworzeń sprzed tysięcy lat.

Na cykl „obrazów jurajskich“ złożyło się 80 obrazów, z których 60 znalazło swoich sympatyków i nabywców na świecie. „Obrazy jurajskie“ wystawiane w Polsce nie miały specjalnie dobrej prasy, gdyż – wedle krytyków – zrywały z dotychczasową, „publicystyczną“ tendencją w mojej twórczości. Były dla wielu zbyt filozoficzne, zbyt religijne, zbyt polityczne, zbyt historyczne i zbyt mało „moje“. Krytycy sztuki PRL-u woleli widzieć mnie wyłącznie w roli nieszkodliwego błazna, piętnującego „wady i przywary“ socjalizmu. Od 1985 „obrazy jurajskie“ rozpoczęły swoją wędrówkę po świecie, zbierając pozytywne recenzje i wchodząc na stałe w skład różnych kolekcji zagranicznych.

Obrazy jurajskie są dowodem, jak wiele w mojej sztuce jest ścisłych zależności między życiem a twórczością, między światem realnym a ułudą, między Opatrznością a zwątpieniem i wreszcie między życiem a śmiercią. Zatem jeśli coś robię, to dlatego, że muszę – nawet jeśli robię źle i głupio, nietowarzysko i niebezpiecznie. (cyt. za: Jerzy Duda-Gracz. Powroty. Obrazy prowincjonalno-gminne (1983-1994), red. Iwona Pawłowska, Bielsko-Biała, 1994)

3 JURAJSKI, 1984

olej, płyta pilśniowa, 49,5 x 60 cm, sygn. l.d.: DUDA GRACZ . 878/1984 .



Według słów Jerzego Dudy Gracza: następstwem „obrazów jurajskich“ były dwa cykle prac: „obrazy arystokratyczno-historyczne“ (1984-1990), którymi żegnam się z nurtem mojej sztuki dotyczącym interwencji w sprawach społeczno-politycznych oraz „obrazy prowincjonalno-gminne“, które – jak myślę – wyrażają mój czas i będą wyrażać moją drogę aż do końca. Tymi obrazami pragnę przypieczętować, zamknąć całe moje życie zawodowe i osobiste, stanowiące przecież jedno i warunkujące się nawzajem. (...) Obrazy prowincjonalno-gminne maluję od 1983 r. Ich początek miał miejsce na Jasnej Górze w 1982 roku. (...) Wtedy właśnie znalazłem gościnę na Jasnej Górze podczas pleneru z okazji 600-lecia obecności Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Moim patronem był kustosz zbiorów jasnogórskich ojciec Jan Golonka. (...) Na Jasnej Górze powstały więc Motywy Polskie o innym niż dotąd wyrazie. (cyt. za: Jerzy Duda-Gracz. *Obrazy prowincjonalno-gminne (1983-1994)*, red. Iwona Pawłowska, Bielsko-Biała, 1994, s. 10).

Obraz 1328 (Ostatni zapis spod Zatora) należy do cyklu *Obrazów prowincjonalno-gminnych*, gdzie świat małych, polskich, prowincjonalnych miasteczek utrwalał w sposób charakterystyczny dla stylistyki malarstwa Dudy Gracza, z jego skłonnością do deformacji, ale i z wielką czułością potraktowania poszczególnych motywów. W *Obrazie 1328*, fragment wiejskiej zabudowy z okolic małopolskiego Zatora jest tłem dla postaci starej kobiety o nieproporcjonalnie wielkich dłoniach, która siedzi blisko swojej zagrody z domem. Kryty słomianą strzechą dom i znajdująca się nieco dalej stodoła, zdają się pamiętać czas młodości bohaterki obrazu. Przedstawione są z typową dla Dudy Gracza głęboką wrażliwością w oddaniu charakteru dawnej polskiej wsi – z jej starą, podupadającą i niszczącą architekturą, która odchodzi razem z pokoleniem tamtych ludzi.

4 **OSTATNI ZAPIS SPOD ZATORA, 1989**

olej, płyta pilśniowa, 63 x 78 cm, sygn. p.d.: DUDA GRACZ . 1328/89 .



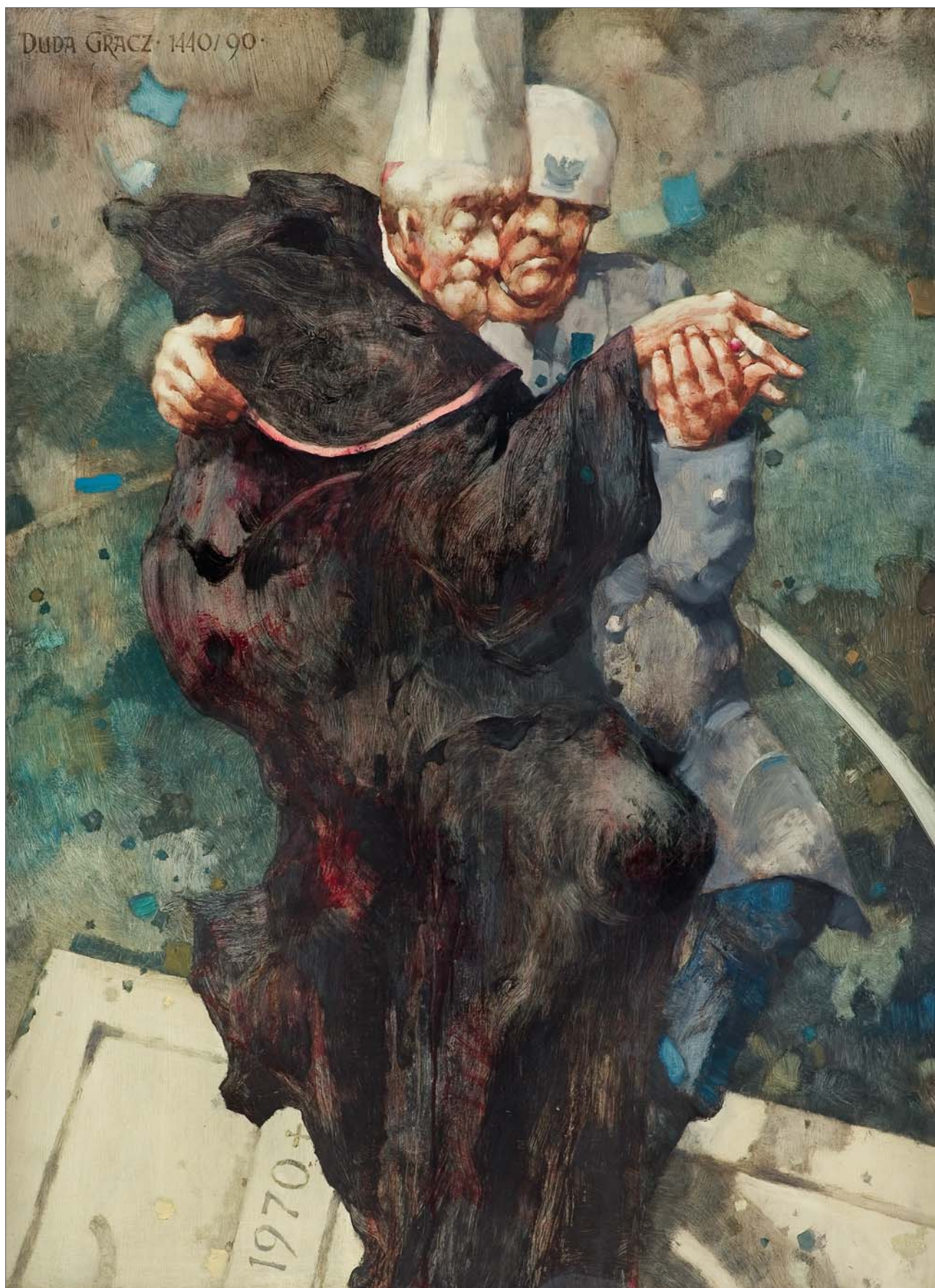
Na przestrzeni lat Duda Gracz niejednokrotnie budował narrację swoich obrazów w oparciu o uniwersalny motyw tańca. Parafrazował *danse macabre* (Obraz 356. *Danse macabre*, 1978), stworzył serię publicystycznych „tańców polskich” (1980-1983), poruszał wątki żydowskie w „tańcu ekumenicznym” (Obraz 1645. *Gmina Oświęcim. Taniec Ekumeniczny A.D. 2000*, 1994). Sięgnął też po formę salonowego kontredansu w wydaniu *grande* (Obraz 1159. *Le Grande Contredance – 1*, 1987) i *petite*. Ten ostatni jest tematem prezentowanego na wystawie obrazu z 1990 roku. Bierze w nim udział osobliwa para – wysoko postawiony reprezentant kościoła i przedstawiciel służb mundurowych. Szczegóły ubioru postaci wskazują na biskupa i funkcjonariusza ZOMO – Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej rozformowanych w 1989 roku. Jest to jawne nawiązanie do czasów okresu PRL-u, a dokładniej – wydarzeń roku 1970. Data ta, niczym kolejna interpretacyjna wskazówka, widnieje w tle zapamiętanych w tańcu mężczyzn. Zagranie kontrastem i postawienie widza w obliczu kontrowersyjnej relacji, zostawia go z jedną, generalną konkluzją – mariażu kościoła i władzy. Artysta po raz kolejny występuje tutaj w roli rasowego *homo politicus*, gorzko komentującego za pomocą pędzla dzieje polskich przemian społeczno-ustrojowych. W narodowym imaginariu nie oszczędzał nikogo, nawet samego siebie – co więcej, twierdził, że jego karykaturalna galeria portretów rodaków była lustrem, w którym bacznie się sobie przyglądał:

*Powiem Panu coś, co już kiedyś mówiłem, a co zostało wówczas skwitowane jako sympatyczna kokieteria, chociaż w rzeczywistości nie ma w tym odrobiny kokieterii: ci wszyscy ludzie z moich obrazów – chudzi i grubi, prominenci i robotnicy, koszmarnie staruszki i dziewczynki do pierwszej komunii, jak również te postacie, które pojawiły się po roku 1980 – to wszystko jest nieustający ciąg autoportretów. Wszędzie tam jestem ja. Ja – uwarunkowany przez rzeczywistość, w sytuacjach, w których realnie się znalazłem. (...) Jeżeli zaś maluję dwie postacie, będące ze sobą w jakimś stosunku, na przykład towarzysza partyjnego z purpuratem, to dlatego, że mam wątpliwości, czy ja sam nie działam na zasadzie „Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek”. W tym sensie to jest także mój autoportret. (cyt. za: *Co jest w środku Dudy-Gracza*, rozm. przepr. T. Kucharski, „Tu i teraz”, nr 30, 1982)*

W świetle słów artysty – opanowana do perfekcji malarska publicystyka – nigdy nie była powodowana ślepą krytyką. Wynikała z osobistego i głębokiego przeżywania rzeczywistości, w której przyszło żyć „choremu na Polskę” patriocie.

5 LE PETITE CONTREDANCE, 1990

olej, płyta pilśniowa, 123 x 91,5 cm, sygn. l.g.: DUDA GRACZ . 1440/90 .



Powstający w latach 1965-1992 cykl *El male rachamim* tworzą obrazy zawierające motywy żydowskie. Jego nazwa odnosi się do utrwalonej w judaistycznej tradycji modlitwy za duszę zmarłego *Boże Pełen Miłosierdzia*. Składały się na niego juvenilia z serii *Judaica* i *Getto* oraz późniejsze realizacje z lat 80. i 90. będące reminiscencją bliskich relacji artysty ze środowiskiem żydowskim w latach 60. Jedną z rekonstrukcji zapamiętanych z czasów młodości religijnych rytuałów jest pochodzący z 1991 roku wizerunek modlącego się Żyda. Obecność takich elementów, jak jarmułka i okrywający ramiona tałes, nie pozostawiają wątpliwości co do wyznania portretowanego. Napis w języku hebrajskim widoczny w tle postaci – *Kidusz Lewana* – oznacza *Uświęcenie Księżyca*. Jest to nazwa błogosławieństwa dziękczynnego odprawianego zwyczajowo na świeżym powietrzu w sobotni wieczór trzy dni po tzw. moladzie, czyli narodzinach Księżyca. Fazowość tego ciała niebieskiego symbolizuje zmienne losy narodu wybranego, a jego comiesięczne, ponowne pojawienie się na niebie jest odczytywane jako nadzieja na przywrócenie Izraelowi dawnej świetności. Ten radosny obrzęd – występujący w dudograczowskim *oeuvre* pod tytułem *Modlitwa Księżycowa* – kilkakrotnie gościł w obrazach artysty, m.in. w różniącym się zaledwie kilkoma szczegółami dziele z tego samego roku (*Obraz 1480. Modlitwa Księżycowa – 2*) oraz wykonanym na kartce kalendarza rysunku (*Kalendarz/Modlitwa Księżycowa (12)*, 1991). Prezentowana na wystawie wersja ogranicza się do ujętej frontalnie męskiej sylwetki i unoszącej się obok kuli Księżyca. Zarówno postać, jak i abstrakcyjne tło, z którego się wyłania, są malowane swobodnie, szybkimi pociągnięciami pędzla, z celowym pozostawianiem śladu włosia. Charakterystyczny efekt rozedrgania powierzchni obrazu niweluje surową ceremonialność portretu, wprowadzając aurę pewnej niedookreśloności i tajemnicy. Mężczyzna, widziany jakby przez mgłę, jest niewyraźnym, przywołanym z pamięci wspomnieniem. Retrospektywny wydźwięk przedstawienia podkreśla także element kolażowy. Wychodząca poza kompozycję tkanina tałesu jawi się jako cenna pamiątka – materialna pozostałość po czymś, co minęło bezpowrotnie.

6 **MODLITWA KSIĘŻYCOWA, 1991**

olej, collage (tkanina), płyta pilśniowa, 98,5 x 61 cm, sygn. l.d.: DUDA GRACZ . 1470/91 .



Twórcza współpraca Jerzego Dudy Gracza z teatrem miała swoje początki już w bardzo wczesnych latach, kiedy ucząc się w częstochowskim Liceum Plastycznym nawiązywał kontakty z teatrykami w domach kultury. Związki z teatrem pojawiały się i w późniejszych latach, choć nie były one łatwe, o czym mówił sam artysta. Na pytanie, czy przyjąłby nowe propozycje zaprojektowania scenografii, w 1993 r. odpowiadał: ... *znów stawiałbym opór. Mówię to bez fałszywej kokieterii, bo ja do ludzi skromnych nie należę. (...) w malowaniu mam spore doświadczenie a tam czuję się trochę obcy. Scenografia wymaga pracy kolektywnej, wymaga ustępstw, kompromisów, na które w moim radykalizmie malarskim nie ma miejsca – to cały powód.*

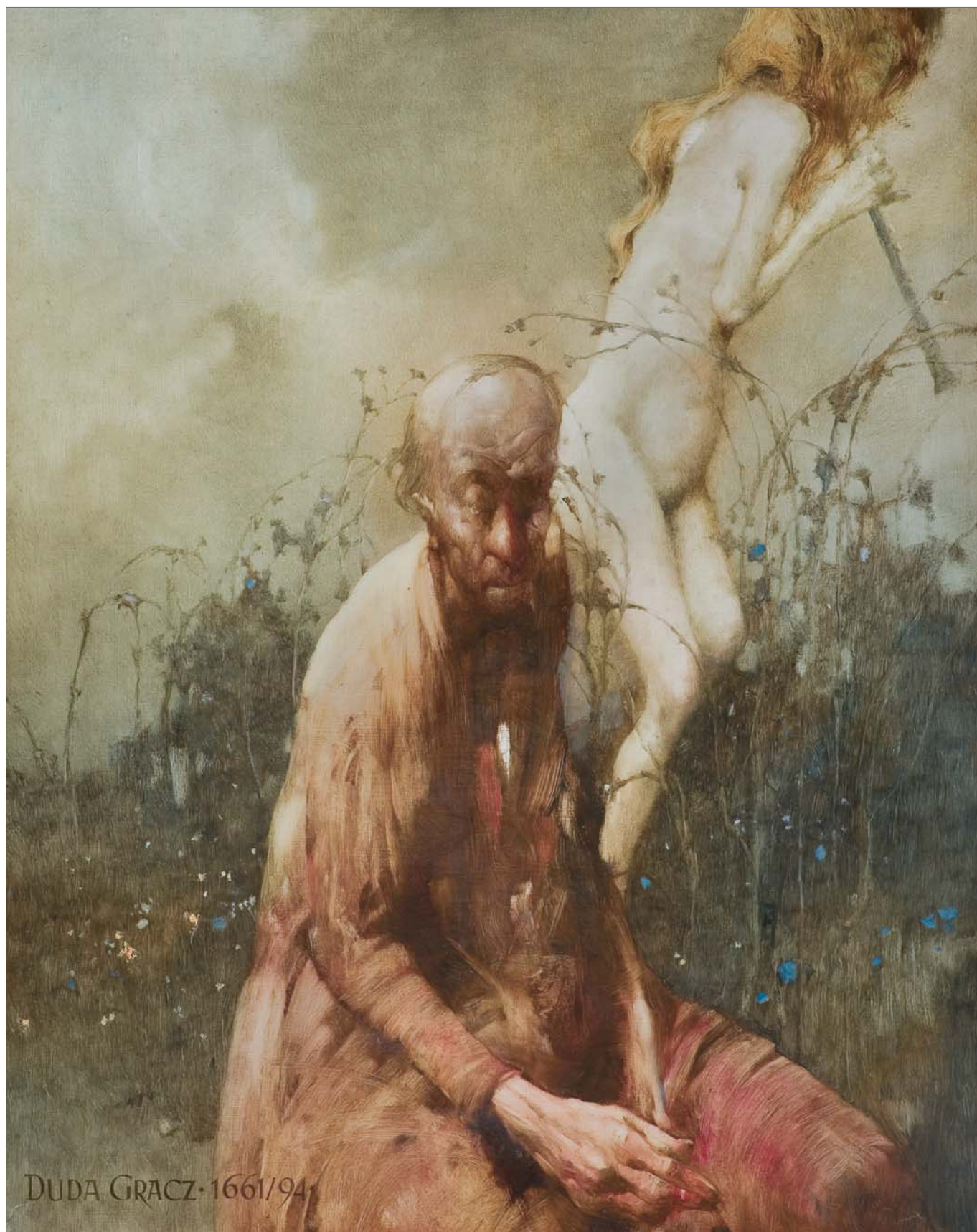
Pierwszą poważną pracą scenograficzną Dudy Gracza była zrealizowana w 1981 r. *Filomena Marturano* w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach, w reżyserii Michała Pawlickiego. Artysta tak wspominał po latach tę współpracę: *Zaklinałem się potem, że już nigdy więcej! Oczywiście nie dotrzymałem słowa. Przekonała mnie osobowość niezwykła i piękna – Andrzej Dziuk. Wówczas rozpoczynał karierę reżyserską w Teatrze Starym i zaproponował zrobienie scenografii do Gry o każdym wg Iwaszkiewicza. Powtarzałem, że nie będę robił żadnych kostiumów, że mnie to nie obchodzi. A on w tym czasie spokojnie tłumaczył mi uroki swojego przedsięwzięcia. Mówiąc nie – coś tam sobie gryzmołem.* (cyt. za: Teresa Semik, *Pejzaż teatru*, „Dziennik Zachodni”, nr 63 z 31 III 1993)

Po scenografii do *Gry o każdym* (1984) w Teatrze Starym im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie, Duda Gracz zrealizował także oprawę sceniczną do *Carmen* Bizeta w Operze Śląskiej w Bytomiu (1988), w reżyserii Marii Fołtyn, jednak miejscem, które darzył szczególną sympatią, był stworzony przez Andrzeja Dziuka w 1985 r. w Zakopanem Teatr im. Stanisława Ignacego Witkiewicza. Wielki szacunek i podziw dla twórczej osobowości Andrzeja Dziuka sprawiał, że współpracę z nim Duda Gracz uważał za zaszczyt. Zaprojektował scenografię do spektaklu *Pokusa* (1993) według Calderona, w reżyserii Dziuka, był blisko zaprzyjaźniony z artystami tworzącymi Teatr Witkacego i często odwiedzał to miejsce. Szereg obrazów Dudy Gracza związanych jest tematycznie ze spektaklami wystawianymi w tym teatrze. Prezentowany u nas obraz jest zapisem wrażeń z próby do przedstawienia *Tema con Variazioni* według Tadeusza Mićńskiego, w reżyserii Andrzeja Dziuka. Namalowani przez Dudę Gracza zostali: Lech Wołczyk i Renata Stachowicz, grający główne role. Premiera tego spektaklu miała miejsce w Zakopanem 25 II 1993 r.



Kiedy we wrześniu 1991 r. wystawa *Obrazów arystokratyczno-historycznych* Jerzego Dudy Gracza była jednym z elementów festiwalu „Wratislavia Cantans” we Wrocławiu, na łamach biuletynu festiwalowego artysta mówił o swoich związkach z ludźmi muzyki: *Nietypowość mojego udziału w tym festiwalu bierze się z nietypowości polskiego środowiska muzycznego, które moją sztukę traktuje w sposób normalny, co w warunkach polskich jest ewenementem. Szczególnie w ciągu ostatnich 11 lat środowisko muzyczne odbierało to, co robię, w kategoriach wyłącznie merytorycznych, artystycznych, nigdy w kategoriach poza-artystycznych, które stały się teraz w polskiej kulturze obowiązujące. Myślę o kategoriach politycznych, rozliczeniowych, bo takie obowiązują normy w kulturze polskiej dzisiaj.* (cyt. za: Marek Brzeźniak, *Duda Gracz cantans*, „Trybuna Śląska”, nr 204 z 5 IX 1991). Otwarcu wystawy Dudy Gracza towarzyszył wówczas koncert zespołu wokalnego z Warszawy „Il canto da camera”, który wykonał, m.in. utwór *Missa Rorata* Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, jednego z najwybitniejszych kompozytorów polskich przełomu XVII i XVIII w., urodzonego w Bytomiu – mieście, które na początku lat 90. XX w. szczyliło się stałą Galerią Jerzego Dudy Gracza, przez całe życie silnie związanego ze Śląkiem. W prasie odnotowywano, że wystawa Dudy Gracza na festiwalu „Wratislavia Cantans” stała się we Wrocławiu dużym wydarzeniem.

Przyjazne relacje między Jerzym Dudą Graczem a organizatorami festiwalu „Wratislavia Cantans” trwały także w następnych latach, czego dowodem jest m.in. prezentowany u nas obraz *Obraz 1661 (Koncert wieczorny; Dla festiwalu „Wratislavia cantans”)* z 1994 roku. Widoczna na obrazie postać zatroskanego, umęczonego życiem człowieka zdaje się znajdować ukojenie w muzyce obecnej w pejzażu, a uosobionej w postaci rusałki grającej na fujarce. Swoista muzyczność polskiego pejzażu w bardzo charakterystycznym ujęciu, typowym dla Dudy Gracza, z całą nostalgią i melancholią – rozwijająca się tutaj rytmicznie w diagonalnej kompozycji obrazu – powracać będzie jeszcze wielokrotnie w twórczości artysty, a najpełniejszy wyraz uzyska w późniejszym cyklu „chopinowskim”, który stanie się też jednym z punktów szczytowych w malarstwie Dudy Gracza.



Przedstawienie mężczyzny na białym koniu pojawiło się kilkakrotnie w cyklach obrazów artysty z lat 80. – *Motywach, tańcach i dialogach polskich* oraz *Obrazach arystokratyczno-historycznych*. Poruszał w nich kwestie społeczno-polityczne, z właściwą sobie tendencją do sprawnego operowania symbolem i gorzką puentą. Zazwyczaj w roli jeźdźca obsadzał ułana (*Obraz 1260. Adoracja małego rycerza*, 1988) lub samego siebie (*Obraz 750. Motyw polski z koniem*, 1983). Dosiadający rumaka był odczytywany jako symbol Polski, przywódca i wieszcz narodu, w którego zachowaniu i cechach psychofizycznych doszukiwano się komentarza do aktualnej rzeczywistości. W prezentowanym dziele, powstałym już w realiach III RP, postać w siodle to otyły, przygnębiony człowiek o zwiotczałym ciele, ubrany w zgrzebny podkoszulek i papierową czapkę, przypominającą nakrycie głowy ze słynnego autoportretu z 1982 r. (*Obraz 615. Autoportret „Ora et collabora”*). Leniwie omiata spojrzeniem pobojowisko po stoczonej bitwie, które w rzeczywistości jest zaśmieconym, wiejskim podwórzem. Pytanie, czy sprostą oczekiwaniom, „zrobi porządek” i stanie się bohaterem na miarę czasów, pozostaje bez odpowiedzi. Powrót do narodowego motywu w 1994 roku – czasie, kiedy twórczość malarza dominował pejzaż – pokazuje, że sprawy Polski nigdy nie były mu obojętne. O tej szczególnej postawie mówił w jednym z wywiadów Tadeusz Nyczek: *O ile lata 70. i 80. były rodzajem konfrontacji z zaściankową PRL-owską rzeczywistością, o tyle późniejszy okres twórczości Jerzego upłynął pod znakiem dialogu z odzyskaną wolnością. Nawiązywał do polskiej mitologii rozrachunkowej, znanej choćby z Wyspiańskiego, z Wesela, Wyzwolenia. Stawiał pytanie: Co zrobimy z tą wolnością, czy w ogóle potrafimy tą dziejową szansę wykorzystać? Denerwowała go zbędna celebrowanie, typowo polskie gesty, nachalne odwoływanie się do symboliki narodowej, husarstwo, białe konie, wywijanie sztandarem i szabelką. Polska jako podwórko zagracone resztkami po historii i lukrowaniem martyrologii.* (cyt. za: T. Nyczek, Jerzy Duda Gracz. *Malarstwo i grafika*, Nowohuckie Centrum Kultury, Kraków 2019, s. 20-21)

Wpisujący się w publicystyczny nurt *Motyw polski – Oczekiwanie 2*, eksponowany na wystawie wśród takich kompozycji jak juvenilne judaiki i nostalgiczne widoki rodzimego krajobrazu, znakomicie oddaje bogactwo dorobku Jerzego Dudy Gracza i – tym samym – przekrojowość Wrocławskiej kolekcji.



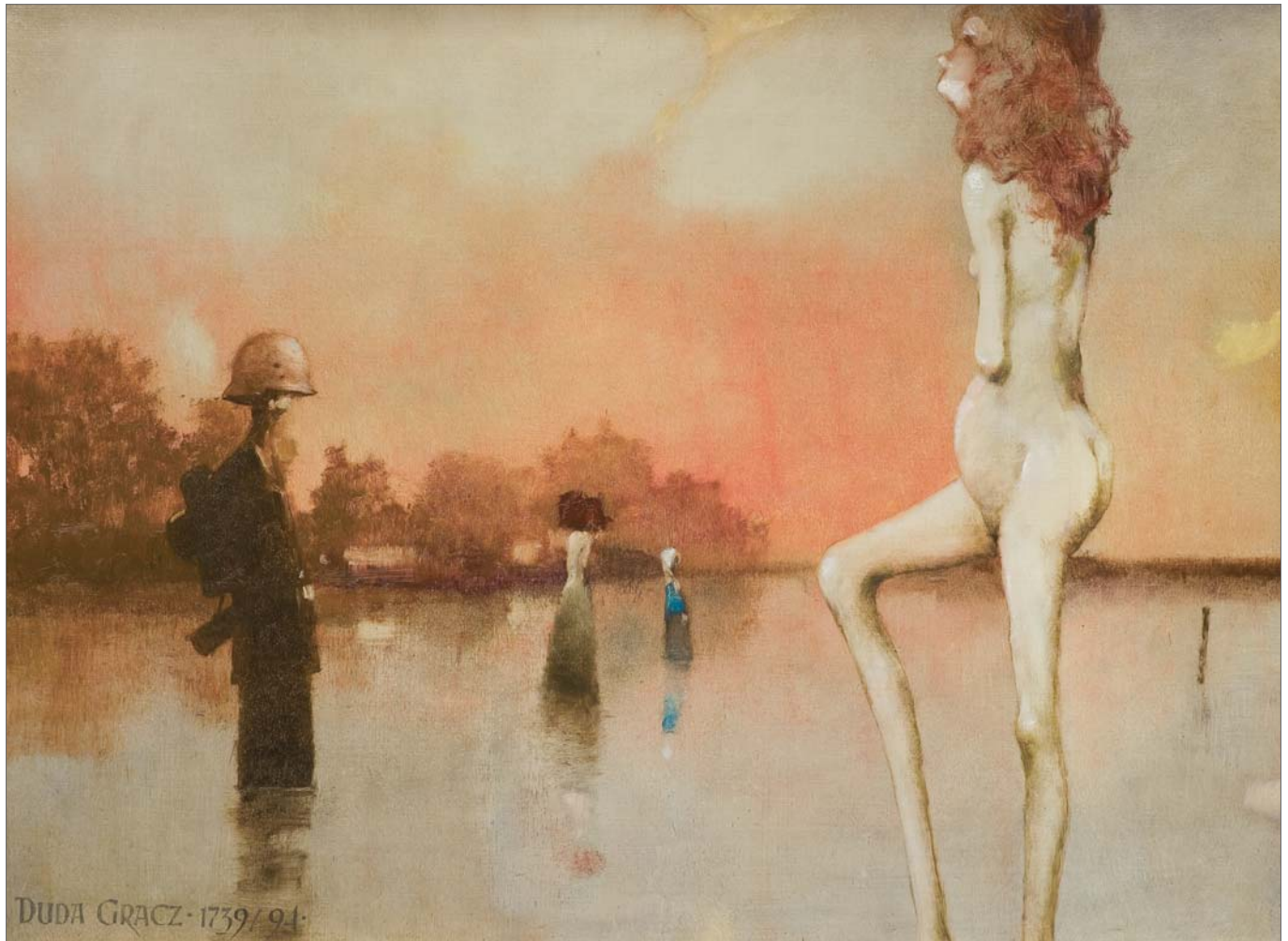
Kobiety w sztuce Jerzego Dudy Gracza, choć zaprzeczają klasycznemu ideałowi piękna, są aktywnymi i świadomymi swoich atutów bohaterkami. To towarzyszyki zabawy i niedoli, współuczestniczki codziennych dramatów, a nierzadko – demoniczne zmory i niepokojące personifikacje śmierci. Zbiorowy portret „pań”, którym artysta zadedykował obraz, wymyka się wizerunkowi kobiety „zaangażowanej” utrwalonym w jego twórczości. Zamknięty w owalu grupowy akt, stanowi wyjątkowe, niemal kontemplacyjne studium cielesności – przeprowadzoną uważnie i bez cienia złośliwości ilustrację faktu przemijania. Nagie modelki, bezwładnie zawieszone w przestrzeni tła, zdają się być pogrążone w sennych marzeniach. Są bezbronne wobec upływu czasu, który zmienia ich ciała zgodnie z zasadami rządzącymi cyklem natury. Ukazane od młodości po starość – pączkują, kwitną, przekwitają i obumierają – jak ozdobny krzew rozgałęziający się między ich zastygłymi sylwetkami. Roślina doskonale spełnia funkcję czytelnej metafory, jednocześnie dodając kompozycji lekkości i dekoracyjnego charakteru. Z tematem przedstawienia współbrzmi także ciepła kolorystyka i miękka linia rysunku, za pomocą której artysta z czułością nakreślił wszelkie niedoskonałości damskich figur. Dorosłym kobietom towarzyszy – ukazana nieco na uboczu – mała, pulchna postać o męskich rysach twarzy. Prawdopodobnie jest to kryptoportret samego twórcy, który przybierając postać śpiącego dziecka postawił się w nietypowej roli – łagodnego i nieoceniającego „podglądacza”. W konsekwencji powstało dzieło o kobietach i dla kobiet, w którym uniwersalne przesłanie zostało ujęte w onirycznej i niezwykle miłej dla oka formie.



Krajobraz Łagowa, niewielkiej miejscowości położonej na Pojezierzu Lubuskim, stał się scenerią wielu obrazów „prowincjonalno-gminnych”. Na tle tamtejszych jezior i pojoannickich zabytków, rozgrywa się codzienność mieszkańców i ich przemijającego świata. Wkradają się do niej czasami cytaty z najnowszej historii, czego przykładem jest prezentowane na wystawie *Andenken aus Lagow – Wspomnienie z Łagowa*. Należy do większej serii dzieł o tytułach w języku niemieckim, których stałym elementem jest upiorna postać żołnierza w podziurawionym kulami hełmie (zob. pochodzący z Wrocławskiej kolekcji *Obraz 1734. Herzliche Grüße aus Lagow – 1*, 1994). Powstała na początku lat 90. kompozycja, była rejestracją pierwszych wrażeń artysty po przyjeździe do „perły ziemi lubuskiej”:

Pierwszy raz przyjechałem do Łagowa w 1994 roku. Było, jakby wojna skończyła się wczoraj, jakby Niemcy uciekli, a zaraz po nich Ruscy. I rzeczywiście. Ostatnie jednostki Krasnej Armii opuściły pobliską bazę wojskową rok temu. Nastał Prawdziwy Koniec Wielkiej Wojny. Trochę dziwna to Ziemia. Trochę obca. Poniemiecka? Odzyskana? Nie chodzę czasem po czyjejs tęsknocie, nie depczę cudzych łez, albo krzywdy lub pamięci? (cyt. za: Jerzy Duda Gracz, *Zapiski o życiu i sztuce przemijania* [w:] Duda Gracz. *Obrazy prowincjonalno-gminne. Kresy polskie 2000*, Wydawnictwo Biblioteka Śląska, s. 12)

Razem z Niemcem – reprezentantem przegranej strony – w jeziornej wodzie brodzą trzy kobiety. Uzbrojony mężczyzna kieruje spojrzenie w stronę jednej z nich – młodej, ciężarnej i rudowłosej, znanej jako Panna Czapla z *Obrazu 1682. Rendez-vous Panny Czapli* z tego samego roku. Jest symbolem płodności, narodzin i odrodzenia, dobrym omenem. Wprowadzenie niezwykłych bohaterów i niedopowiedzenie relacji między nimi sprawia, że liryczny, utrzymany w ciepłej, ochrowej tonacji widok jeziora, oddziałuje na widza nie tylko perfekcyjną warstwą warsztatową, ale też – równie ważną dla artysty – emocjonalną.



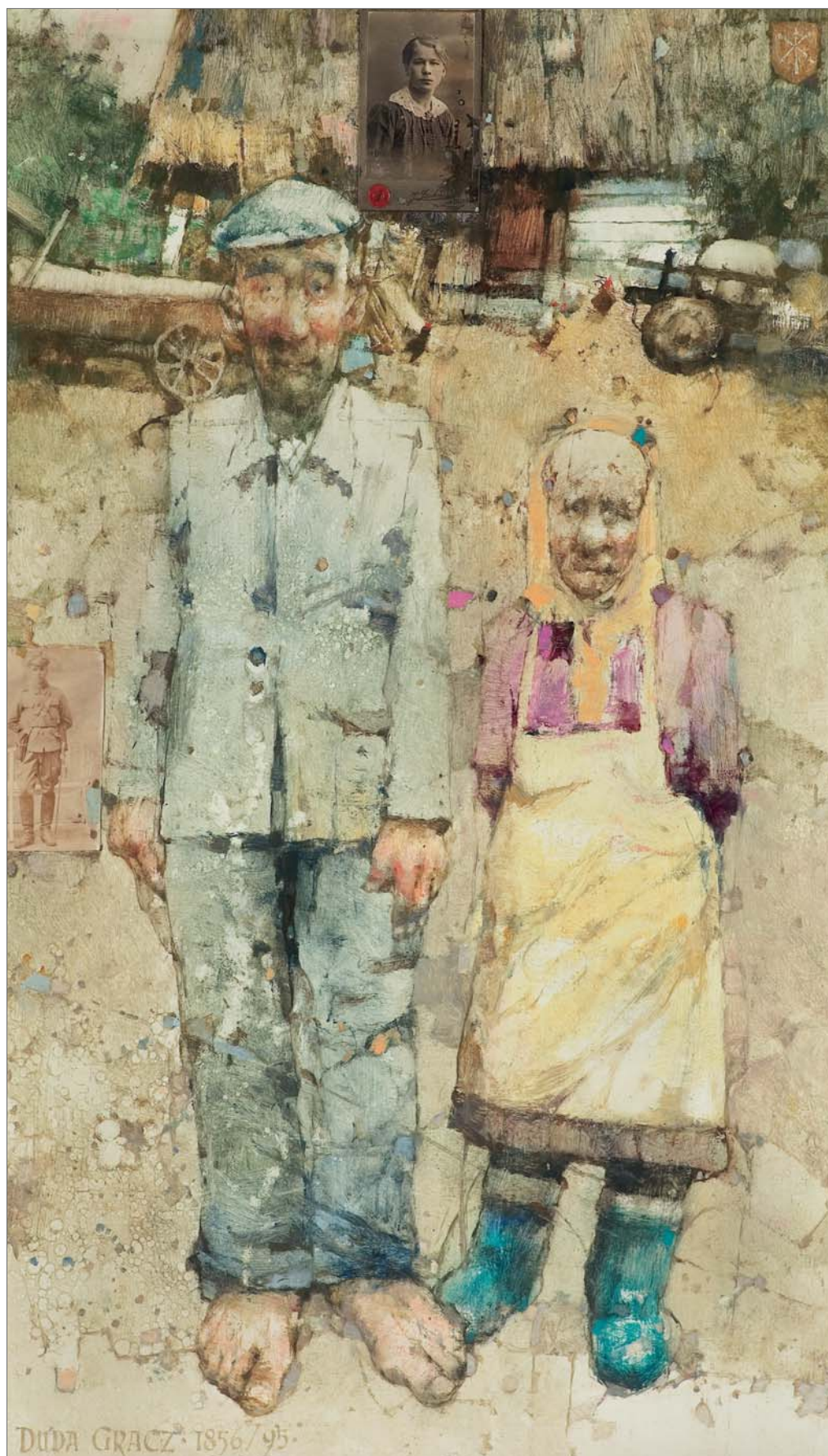
Jednym z miejsc na mapie Polski, które Jerzy Duda Gracz odwiedził i które pozostawiły trwałe ślady w jego malarstwie, było też Nadleśnictwo Jaworki w okolicach Szczawnicy. Obraz stanowi część *Tryptyku myśliwskiego* w skład, którego wchodziły także: *Obraz 1767 (Nadleśnictwo Jaworki – Rogacz)* i *Obraz 1769 (Nadleśnictwo Jaworki – Diana)*. Tryptyk związany był z upodobaniami łowieckimi późniejszego właściciela obrazu. Prezentowany u nas portret, nosi typowe cechy stylistyki Jerzego Dudy Gracza z jego skłonnością do karykaturalnej czasami deformacji i wyolbrzymiania niektórych cech w fizjonomii portretowanej postaci. Wyeksponowanie zwalistego brzucha i zbyt dużej dłoni kontrastuje z małą głową.

Duda Gracz znany był z tego, że w portretach nie oszczędzał swoich modeli. Andrzej Matynia, w jednym ze swoich tekstów o twórczości artysty, przywoływał sytuację, kiedy reżyserka Olga Lipińska, po zobaczeniu ostatecznego kształtu swojego portretu, stwierdziła: *Gębę mam na nim starą od wieczności*, na co Duda-Gracz odrzekł: *Nie martw się, z czasem go polubisz...* (cyt. za: Andrzej Matynia, *Portrety (i autoportrety) Jerzego Dudy-Gracza*, „Art & Business“, X 2007)



W jednej ze swoich wypowiedzi o genezie własnej sztuki, Jerzy Duda Gracz stwierdzał: *Posługuję się zaledwie elementami i cytataми z rzeczywistości w celu tworzenia świata, który nie istnieje. Tak jest! Maluję rekonstrukcje tego, co przemija, odchodzi, rozpada się. Byłe ulice, stare kościółki, resztki chałup, fragmenty pejzażu. Maluję świat umarły, świat niespełnionych marzeń, świat złożony ze strzępów pamięci, obrazów, starych fotografii, rozmów, tęsknoty, lęków, miłości, goryczy, złości i ciepła. (...) Na szczęście są jeszcze peryferyjne polskie zadupia, gdzie jest cicho, pięknie, spokojnie i daleko od zgiełku i obłędu, „bardzo ważnych spraw codziennych”. Są (...) stare chałupy, krzywe domki i omszałe płoty. (...) Bardzo dużo jest tego, z czego sklejam moją malowaną Polskę, spieszę się, żeby zdążyć z tym, co gubię w pamięci, z tym, co było (a może nie było?), żeby sportretować kogoś, kto odszedł, Gdzieś Tam. I nie pojmuję czy pamiętam go z obrazu, czy spotkaliśmy się naprawdę? Spieszę się, bo moja Polska topi się szybciej niż zeszłoroczny śnieg, a ja chcę zdążyć ją namalować, chociaż to absurd, bo ona jest tylko we mnie i umrze razem ze mną. Ale jak to mówią: Credo quia absurdum est. Wierzę w to, choć to niedorzeczne.* (cyt. za: Jerzy Duda Gracz, *Zapiski o życiu i sztuce przemijania* [w:] Duda Gracz. *Obrazy prowincjonalno-gminne. Kresy polskie 2000*, Wydawnictwo Biblioteka Śląska, s. 8)

Tak bliski artyście świat przemijającej dawnej Polski, ze „starymi chałupami, krzywymi domkami i omszałymi płotami” a także z mieszkańcami tych peryferyjnych miejscowości, obecny jest w prezentowanym u nas *Obrazie 1856 (Roztocze – wieś Czarnystok – Ostatnie spojrzenie)*, w którym małżeński portret staruszków namalowany został z przejmującym realizmem, z czułością malarskiej faktury i subtelnością kolorystyki, na tle rozpadającego się, starego domu i konnych furmanek. Nostalgiczny charakter wzmocniony został poprzez umieszczenie w tle także dwóch starych fotografii, prawdopodobnie przedstawiających bohaterów obrazu w czasach ich młodości.



Nieprzypadkowo tłem wydarzeń rozgrywających się w Czarnogłowach jest zawsze zimowy pejzaż. Wieś, położona niedaleko zachodniopomorskiego Boka – jednego z ukochanych miejsc plenerowych – była odwiedzana przez artystę wyłącznie sezonowo: *Samej wsi właściwie nie ma. Niedaleko (plenery są w lutym) szumi wściekle morze w Trzęsaczu, pyszni się Kamień Pomorski i zdychają z biedy popegeerowskie wsie: Gryfice, Czarnogłowy, Świeżno, Rybokarty i nomen omen Wlewo i Dziadowo.* (cyt. za: Jerzy Duda Gracz, *Zapiski o życiu i sztuce przemijania* [w:] Duda Gracz. *Obrazy prowincjonalno-gminne. Kresy polskie 2000*, Wydawnictwo Biblioteka Śląska, s. 12)

Typowy dla tej pory roku melancholijny nastrój przenika obumarłą wiejską scenerię. Przed przydrożną, przyprószoną śniegiem chatą, siedzi zgarbiona staruszka, zza której pleców, niczym złowrogi cień, wyrasta nadnaturalnej wielkości postać ułana. Bohaterowie zdają się już nie należeć do świata żywych – ich zszarzałe sylwetki wtapiają się w matowy, utrzymany w zgaszonej gamie kolorystycznej krajobraz. Symbolizują śmierć i przemijanie, podobnie jak szereg innych indywiduów zamieszkujących opustoszałe, prowincjonalne miasteczka z obrazów Dudy Gracza: *Wśród postaci zapełniających ów pejzaż jest coraz mniej ludzi realnych, bo wymierają. Zdarza się jeszcze jakiś robot z PRL-u, jakaś biurwa, „Częstochowianeczka“, tkliwy głupek lub „wiecznie żywy“ betonowy lider życia społecznego. Ich miejsce zajmują staruszki, łysi staruszkowie, baby, dewotki, kobity w zapaskach i chłopcy w sukmanach. Coraz częściej miesza się z nimi umarlaki, strzygi, wampierze, ogoniaste i paranoiczne debiliusze, deliryczne kotopsy, anielice, pokusy, grzesznice, umarte dziewczynki, nieżywe i stare hrabianki, zgrzybiali ułani, wypłowiali sarmaci, szlachcianki i husarze.* (cyt. za: Jerzy Duda Gracz, *Zapiski o życiu i sztuce przemijania* [w:] Duda Gracz. *Obrazy prowincjonalno-gminne. Kresy polskie 2000*, Wydawnictwo Biblioteka Śląska, s. 8)

Te bliskie fantasmagorii sztafaje, dojmującą tęsknotę i żal za znikającym światem, zabarwiają nutą groteski i alegorii. Tym samym przywodzą na myśl skojarzenia ze sztuką symbolizmu schyłku XIX wieku, a w szczególności niepokojącą twórczością Witolda Wojtkiewicza.



Tematyka sakralna – lub nawiązująca w sposób pośredni do motywów znanych z historii sztuki sakralnej – pojawiała się dość często w malarstwie Jerzego Dudy Gracza, kulminację znajdując w *Golgocie Jasno-górskiej*, (złożonej z 18 obrazów Męki Chrystusa), którą artysta zrealizował w ostatnich latach swojego życia.

Obraz 1984 (Pieta chłopska) z 1996 r. nawiązuje do wcześniejszego dzieła Dudy Gracza – *Obrazu 1317 (Piety chłopskiej spod Wielunia)*, namalowanego w 1989 r. Zamiast Chrystusa – tradycyjnie występującego w przedstawieniach Piety – na kolanach Matki Bożej, artysta umieścił postać starej kobiety, umęczonej cierpieniami całego życia. W jesiennej tonacji tła, widoczny jest pejzaż polskiej wsi, melancholijny, nostalgiczny, rozciągnięty pod skłębionymi chmurami. W przedstawieniu – mimo zamiany postaci Chrystusa na osobę starej kobiety – nie wyczuwa się jednak intencji obrazoburczych, kpiny czy ironii. Obecna jest raczej idea współodczuwania Matki Bożej z cierpieniem pojedynczego, zwykłego człowieka. Twarz Marii pełna jest czułości i łagodnego smutku.



Wizerunek businesswoman – jednostki aktywnej, zaradnej, prowadzącej rozległe interesy – w interpretacji artysty zyskał niecodzienną odsłonę. Dudograczowska „kobieta sukcesu” jest daleka od zachodniego wzorca promowanego w mediach. To tęga, strojna w biżuterię i obszerne szaty dama, której towarzyszy wierny pupil – mały pies. Reprezentacyjność ujęcia postaci, jej ubiór i wystudiowana poza, wskazują na wyraźną inspirację dawnym malarstwem europejskim – z jednej strony dworskim barokiem spod znaku Velazqueza, z drugiej – groteskowym realizmem sarmackich konterfektów z XVII i XVIII wieku. Upodobanie malarza do tradycyjnej stylizacji miało swoje źródła w młodzieńczym doświadczeniu sztuki: *były to albumy i reprodukcje malarstwa w domu rodzinnym, pierwszy i najważniejszy Mistrz, prof. Edward Mesjasz, który mnie rozmiłował w polskiej sztuce i wreszcie codzienny kontakt z barokowym malarstwem trumiennym, historycznym i religijnym na Jasnej Górze oraz w częstochowskich kościołach* (cyt. za: Jerzy Duda Gracz, *Zapiski o życiu i sztuce przemijania* [w:] Duda Gracz. *Obrazy prowincjonalno-gminne. Kresy polskie 2000*, Wydawnictwo Biblioteka Śląska, s. 6). Swoista gra, jaką twórca prowadził z widzem, polegała nie tylko na użyciu historyzującego schematu i prześmiewczego tytułu, ale także przemyślanym doborze kolorów i atrybutów o powszechnie znanej symbolice. Intensywna czerwień sukni bohaterki oznacza władzę i potęgę, zaś okazały perłowy naszyjnik – wzniosłość i bogactwo. Obecność potulnego, trzymanego na smyczy psa-miniaturki, tylko potwierdza siłę i dominację właścicielki. Żartobliwe przedstawienie rodzimej biznesmenki jest wyjątkowo udaną, ale też – niejedyną trawestacją nowożytnego portretu w twórczości artysty. Oprócz podobnych realizacji tego samego tematu (por. *Obraz 2015. Łagów – Businesswomen, 1996*), powstało kilka analogicznie nacechowanych podobizn autentycznych postaci, m.in. pisarza i krytyka muzycznego Jerzego Waldorffa (*Obraz 144. Portret krytyka J. Waldorffa, 1973*), czy rysownika Szymona Kobylińskiego (*Obraz 607. Portret Szymona Kobylińskiego, 1982*). Obrazy te, silnie osadzone w czasach współczesnych autorowi, ale – stworzone w zgodzie z tym, co własne, w zachwycie i w pokorze wobec tradycji – stanowią o fenomenie tego malarstwa.



Według greckiej mitologii Danae była córką króla Argos, który zamknął ją w spiżowej wieży, w związku z przepowiednią mówiącą, że zginie z ręki wnuka. Wysiłki władcy okazały się daremne – Zeus przedostał się do komnaty w postaci złotego deszczu i spłodził z boginią Perseusza. Mit doczekał się wielu spektakularnych interpretacji w malarstwie europejskim, szczególnie nowożytnym. Jerzy Duda Gracz, znany ze śmiałych pastiszy klasycznych dzieł i tematów, uczynił Danae mieszkanką Kamionu – malowniczey, nadwarciańskiej wsi położonej niedaleko Wielunia. Było to jedno z miejsc na prowincji, które artysta często odwiedzał przy okazji malarskich plenerów. Na podstawie notatek, szkiców i fotografii sporządzonych w terenie, powstała cała seria dzieł poświęconych lirycznym widokom Kamionu, w tym dwa, na których znalazła się kochanka Zeusa. Jednym z nich jest kompozycja z Wrocławskiej kolekcji, drugim – jej starsza wersja o mniejszym formacie, zaprezentowana na wystawie retrospektywnej malarza w Nowohuckim Centrum Kultury w 2015 roku (por. *Obraz 2362. Kamion – Danae*, 1998). W przedstawieniu ujmuje przede wszystkim impresyjne piękno letniego pejzażu, w który postać „polnej” Danae – zwyczajnej, wiejskiej dziewczyny – została harmonijnie wkomponowana. Odwrócona tyłem do widza, stąpa po bujnej, przesyconej słońcem, kwietnej łące, poddając się z rozkoszą nadprzyrodzonej sile strumienia złotego deszczu. Jej nagie ciało jest niejako scalone z naturą, nie dominuje jej, tylko współtworzy. Obok niej równoprawnie pręży się sylwetka okazałej dziewanny – leczniczego zioła o obfitych, żółtych, kwiatach. Z dziką przyrodą podobnie rezonują także inne bohaterki zamieszkujące odchodzący w niepamięć kraj – obraz z cyklu obrazów prowincjonalno-gminnych, m.in. Wenus, Diana, Primavera, Białe i Czarne Damy, Jaśnie Panie, Rusalki. Wszystkie stanowią jedność z pejzażem, który pod wpływem ich obecności staje się światem z pogranicza snu i jawy.

17 **KAMION – DANAЕ – 2, 1999**

olej, płyta pilśniowa, 74,7 x 104,5 cm, sygn. l.d.: DUDA GRACZ . 2386/99 .



Wśród miejsc, do których Jerzy Duda Gracz chętnie wyjeżdżał i które inspirowały jego malarską wyobraźnię, największe znaczenie miało pięć małych miejscowości. Zdawałoby się – peryferyjnych, a jednak posiadających szczególny urok dla malarza, który tę peryferyjność widział jako zjawisko wyjątkowe, cenne i godne utrwalenia w obrazach. Na południu, w Tatrach, była to wieś Brzegi, na północy – Buk blisko Szczecina, na wschodzie – Nadzeczce na Zamojszczyźnie, w środkowej części Polski – Kamion nad Wartą a w zachodniej – Łagów Lubuski.

Obraz 2387 (Łagów – Lato) powstał jako jeden z wielu obrazów Dudy Gracza inspirowanych tym miejscem. Kobięca postać w kapeluszu, przedstawiona jest na tle bujnie rozwiniętej łagowskiej roślinności – kwiatów i młodych drzew. „Impresjonistyczna” uroda fragmentu przyrody, zobaczonej w pełni lata i nasyconej światłem, zawiera jednak także nutę łagodnej melancholii. Nostalgiczny klimat obrazu wynika z umieszczenia postaci zadumanej, starzejącej się kobiety pośród przyrody znajdującej się w pełni letniego rozkwitu, co przywoływać może refleksje o ludzkim przemijaniu, które były też jednym z istotnych wątków, snujących się i powracających w całej malarskiej twórczości Dudy Gracza.



W 1999 roku Jerzy Duda Gracz pisał: *Na Zachodzie – mam Łagów. Domki z pruskiego muru, ogródki, starą wieżę, średniowieczną bramę, jeziora, park i drzewa od srebrzystozielonych do karminowych. (...) Okoliczne wsie, bardziej wymarłe niż w Centralnej lub Wschodniej Polsce. Ceglane domki i stodoły bardziej odarte i ślepe, bez okien i drzwi. Na dwadzieścia chałup, cztery kominy kurzą. Młodzi odjechali. Pokochałem Łagów, sąsiednie wsie i miasteczka, bo przemijają tak samo jak wszędzie, ale jeszcze coś się udało dogonić. (...) W Łagowie już 26 lat malują polscy artyści na plenerach Joli Zdrzałik, Wielkiej Damy z wymierającego gatunku społeczników. A więc Sztuka dla Sztuki? Nie, to sztuka przetrwania. Dla ludzi.* (cyt. za: Jerzy Duda Gracz, *Zapiski o życiu i sztuce przemijania* [w:] Duda Gracz. *Obrazy prowincjonalno-gminne. Kresy polskie 2000*, Wydawnictwo Biblioteka Śląska, s. 12)

Obraz 2422 (*Łagów – Pegaz polski*) osadzony jest w scenerii małego, prowincjonalnego miasteczka, tak bardzo ukochanego przez artystę. Łączy typową dla Dudy Gracza przekorę w licznych nawiązaniach do utrwalonych w kulturze mitów i symboli (jak we wczesnych obrazach *Jeźdźcy Apokalipsy* czyli *Fucha* z 1977 roku czy *Babel 2* z tego samego roku) z fascynacją odchodzącym klimatem małego miasteczka na Pojezierzu Lubuskim. O takich obrazach Dudy Gracza, nieco złośliwie pisał Andrzej Osęka: *Osoby jak spod budki z piwem odgrywają sceny ze starych mitów i obrazów.* W prezentowanym u nas obrazie, pegazem jest spracowany wiejski koń, zaprzężony do starej furmanki a siedzący na wozie anioł – artysta (?) ma fizjonomię zmęczonego życiem chłopa, który szuka natchnienia w kuflu z piwem, siedząc naprzeciw opasłej muzy, dosiadającej szkapę-pegaza odwrotnie do kierunku jazdy.



Chopinowi to ostatni w twórczości Jerzego Dudy Gracza wielki cykl obrazów. Każde z dzieł tego cyklu, inspirowane jest kolejnym utworem Chopina. Artyście udało się stworzyć kompozycje odnoszące się do wszystkich zachowanych utworów Chopina a także do tych, które zaginęły, ale wiadomo, że były, ponieważ zachowały się o nich wzmianki w różnych źródłach. Pracom malarskim towarzyszyły głębokie studia Dudy Gracza nad życiem i twórczością Chopina, ze szczególnie wnikliwym badaniem – zawartych głównie w listach – wypowiedzi kompozytora na temat własnych dzieł. Praca nad całym cyklem *Chopinowi* trwała od 1999 do 2004 roku. W tym czasie powstało 313 prac, obrazujących 295 utworów polskiego kompozytora. W przypadku niektórych większych kompozycji, malarz poświęcił także osobne obrazy poszczególnym częściom utworu. *Etiudy*, *Pieśni* i *Preludia* namalowane są akwarelą, pozostałe zaś kompozycje Duda Gracz wykonał w technice olejnej. Osobną grupę stanowią *Całuny*, malowane na luźno wiszących kawałkach tkanin, a odnoszące się do zaginionych utworów Chopina. Obrazy związane są z 92 miejscowościami na terenie Polski. Jednym z takich miejsc było Nadrzecze blisko Biłgoraja, gdzie w 2003 r. Duda Gracz przez pewien czas miał pracownię w zaadaptowanym wnętrzu starej stodoły.

Sam artysta mówił o swoim cyklu „chopinowskim”: *Nie chcę, żeby to zabrzmiało jakoś makabrycznie, ale myślę, że zilustrowanie wszystkich dzieł Chopina to fantastyczne puenta mojej twórczości, mojego życia w ogóle. (...) Chciałem w jakiś sposób opowiedzieć o tej muzyce, spróbować ją zmaterializować, ale również postawić w moim życiu kropkę nad i. Chciałem tym silnym polskim akcentem zamknąć całą swoją twórczość.* (cyt. za: Krystyna Bochenek, *295 razy Chopin*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format”, 26 IX 2005)

Pierwszy pokaz całego cyklu miał miejsce w salach Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie w 2005 r., rok po śmierci artysty, w czasie trwania XV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Następnie, obrazy pokazane zostały na kilku wystawach w Polsce (m.in. w Olsztynie, Szczecinie, Wrocławiu, Płocku i Katowicach) a także – w formie prezentacji multimedialnej – na Światowej Wystawie EXPO 2005 w Japonii.

Przy okazji olsztyńskiej prezentacji cyklu „chopinowskiego” Dudy Gracza, ówczesny dyrektor Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie, Janusz Lewandowski, stwierdził: *Obrazy Dudy Gracza doskonale odzwierciedlają sposób myślenia Chopina o muzyce, Polsce, krajobrazie. Prace idealnie przekładają czas – istotny element muzyki – na perspektywę obrazu. Ta wystawa uświadamia, że mistrz Duda Gracz doskonale znał się nie tylko na sztuce plastycznej, ale i dźwięku.* (cyt. za: Beata Waś, *Charyzma twórcy przyciąga widzów*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 232 z 4 X 2007).





· 1 · Narieczona ·



· 2 · Poczekalnia ·



· 3 · Jurajski ·



· 4 · Ostatni zapis ·



· 5 · Le petite contredance ·



· 6 · Modlitwa księżycowa ·



· 7 · Zakopane - Witkacemu ·



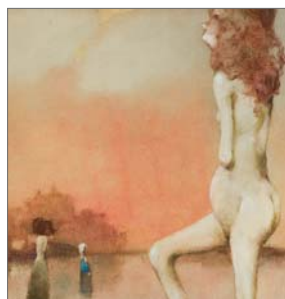
· 8 · Koncert wieczorny ·



· 9 · Motyw polski ·



· 10 · Pamięci pań ·



· 11 · Andenken aus Lagow ·



· 12 · Wielki rogacz ·



· 13 · Ostatnie spojrzenie ·



· 14 · Moje paranoje ·



· 15 · Pieta chlopska ·



· 16 · Businesswomen ·



· 17 · Danae ·



· 18 · Lato ·



· 19 · Pegaz polski ·



· 20 · Polonez ·

·1· NARZECZONA, 1964

olej, płyta, 74 x 55 cm, sygn. p.d.: *Jerzy Duda-Gracz*
sygn. na odwr. g.: „NARZECZONA“. olej.pl. 55 x 74 cm |
Jerzy Duda-Gracz 1964 r.

Poniżej nalepka wystawowa Muzeum Etnograficznego w Krakowie [druk]: Wystawa Jerzego Dudy-Gracza | „JUDAIKI“ | EL MALEI RACHAMIM [w jęz. hebrajskim] | Muzeum Etnograficzne w Krakowie | 23.06.-26.08.2007 r. | Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie, po prawej pieczęć Fundacji Conspero.

Obraz wystawiany:

- Muzeum Etnograficzne w Krakowie, Wystawa Jerzego Dudy Gracza „Judaiki“, 23 VI – 26 VIII 2007 [w ramach 17. Festiwalu Kultury Żydowskiej w Krakowie].

Obraz reprodukowany:

- *Jerzy Duda Gracz. Judaiki. Judaica*, Fundacja Conspero, Kraków 2007, s. 10, il. barwna, poz. kat. 7.

·2· POCZEKALNIA, 1967

olej, płyta pilśniowa, 90 x 73 cm
sygn. p.d.: *Jerzy Duda-Gracz 1967*
sygn. na odwr. g.: „POCZEKALNIA“ olej, pilśń. (90 x 72,5 cm) | *mal. Jerzy Duda-Gracz. 1967 r.*

Poniżej nalepka wystawowa Muzeum Etnograficznego w Krakowie [druk]: Wystawa Jerzego Dudy-Gracza | „JUDAIKI“ | EL MALEI RACHAMIM [w jęz. hebrajskim] | Muzeum Etnograficzne w Krakowie | 23.06.-26.08.2007 r. | Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie, po prawej pieczęć Fundacji Conspero

Obraz wystawiany:

- Muzeum Etnograficzne w Krakowie, Wystawa Jerzego Dudy Gracza „Judaiki“, 23 VI – 26 VIII 2007 [w ramach 17. Festiwalu Kultury Żydowskiej w Krakowie].

Obraz reprodukowany:

- *Jerzy Duda Gracz. Judaiki. Judaica*, Fundacja Conspero, Kraków 2007, s. 7, il. barwna, poz. kat. 1.

·3· JURAJSKI, 1984

olej, płyta pilśniowa, 49,5 x 60 cm
sygn. l.d.: *DUDA GRACZ. 878/1984.*

Na odwr. na płycie l.g. pięć nalepek:

- nalepka autorska wypełniona odręcznie z danymi obrazu i sygnaturą (częściowo zniszczona);
- nalepka indywidualnej wystawy w Centralnym Domu Artysty Malarza ZSRS w Moskwie w języku rosyjskim;
- nalepka wystawowa [druk]: MUZEUM MIEJSKIE WROCŁAWIA | Jerzy Duda Gracz – Pro memoria | Wrocławska kolekcja | 8 I – 13 II 2005 r., poniżej pieczęć muzealna [dalej zwana: *nalepka wystawy wrocławskiej*];
- nalepka wystawowa [druk]: Muzeum Śląskie w Katowicach | Jerzy Duda Gracz - | Pro memoria- | Kolekcja wrocławska | 19.02. – 10.04.2005 r., po lewej pieczęć muzealna [dalej zwana: *nalepka wystawy katowickiej*];

- nalepka wystawowa [druk]: Muzeum Miedzi w Legnicy | Jerzy Duda Gracz | Pro Memoria | Kolekcja wrocławska 15.04. 2005 – 28.05. 2005, poniżej pieczęć muzealna [dalej zwana: *nalepka wystawy legnickiej*].
- L.g. pieczęć wywozowa z numerem pozwolenia.

Obraz wystawiany:

- *Jerzy Duda Gracz, Żiwopis*, katalog wystawy, Centralny Dom Artysty Malarza ZSRS, Moskwa 1987;
- *Jerzy Duda Gracz – Pro memoria. Wrocławska kolekcja* Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005.

Obraz reprodukowany:

- *Duda Gracz*, tekst: Ireneusz J. Kamiński, wybór ilustracji, opracowanie biografii i bibliografii: Agata Duda Gracz, wyd. Penta, Warszawa 1997, s. 176, il. 11 barwna;
- *Jerzy Duda Gracz. Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (katalog wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 14, il. barwna, kat. poz. 6.

·4· OSTATNI ZAPIS SPOD ZATORA, 1989

olej, płyta pilśniowa, 63 x 78 cm
sygn. p.d.: *DUDA GRACZ . 1328/89 .*

Na odwr. na płycie śr. cztery nalepki:

- nalepka autorska wypełniona odręcznie z danymi obrazu i sygnaturą (częściowo uszkodzona);
- nalepki wystaw: legnickiej, katowickiej i wrocławskiej.

Obraz wystawiany:

- *Jerzy Duda Gracz. 25-lecie pracy artystycznej*, Galeria Zapiecek, IX 1993,
- *Jerzy Duda Gracz – Pro memoria. Wrocławska kolekcja* Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005.

Obraz reprodukowany:

- *Jerzy Duda Gracz. 25-lecie pracy artystycznej*, Galeria Zapiecek, wrzesień 1993, s. nlb., poz. 21, il. barwna;
- *Jerzy Duda-Gracz. Powroty. Obrazy prowincjonalnominne (1983-1994)*, red. Iwona Pawłowska, szkic monograficzny – Andrzej Matynia, Bielsko-Biała, 1994, s. nlb., il. 32 barwna;
- *Duda Gracz*, tekst: Ireneusz J. Kamiński, wybór ilustracji, opracowanie biografii i bibliografii: Agata Duda Gracz, wyd. Penta, Warszawa 1997, s. 195, poz. 26, il. barwna;
- *Jerzy Duda Gracz. Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (katalog wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 17, il. barwna, kat. poz. 9.

·5· LE PETITE CONTREDANCE, 1990

olej, płyta pilśniowa, 123 x 91,5 cm
sygn. l.g.: *DUDA GRACZ . 1440/90 .*

Na odwr. na płycie flamastrem śr.g.: *II*, p.d.: *1440/91*,

śr.d: *LIZTEWK*, po lewej znaki strzałek w dół i do góry

Na odwr. na g. listwie ramy po prawej nalepka Domu Aukcyjnego Agra-Art; na płycie śr.g.: nalepka autorska wypełniona odręcznie z danymi obrazu i sygnaturą.

Obraz reprodukowany:

- *Duda Gracz*, tekst: Ireneusz J. Kamiński, wybór ilustracji, oprac. biografii i bibliografii: Agata Duda Gracz, wyd. Penta, Warszawa 1997, s. 121, poz. 64, il. barwna.

·6· MODLITWA KSIĘŻYCOWA, 1991

olej, collage (tkanina), płyta pilśniowa, 98,5 x 61 cm
sygn.l.d.: *DUDA GRACZ . 1470/91 .*

Na odwr. na płycie flamastrem śr.g.: *K-9*,
poniżej 1470/91 | 98 x 61 cm.

Na odwr. sześć nalepek:

- nalepka autorska wypełniona odręcznie z danymi obrazu i sygnaturą;
- nalepki wystaw: wrocławskiej, katowickiej i legnickiej;
- nalepka z okrągłym stemplem: *MŚ | MUZEUM ŚLĄSKIE*, napis w otoku: *80 LAT MUZEUM ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH 1924-2004*;
- nalepka wystawowa Muzeum Etnograficznego w Krakowie [druk]: *Wystawa Jerzego Dudy-Gracza | „JUDA-IKI” | EL MALEI RACHAMIM* [w jęz. hebrajskim] | Muzeum Etnograficzne w Krakowie | 23.06.-26.08.2007 r. | Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie, po prawej pieczęć Fundacji Consperio.

Obraz wystawiany:

- *Jerzy Duda Gracz – Pro memoria. Wrocławska kolekcja Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005*;
- *Muzeum Etnograficzne w Krakowie, Wystawa Jerzego Dudy Gracza „Judaiki”, 23 VI – 26 VIII 2007 [w ramach 17. Festiwalu Kultury Żydowskiej w Krakowie]*.

Obraz reprodukowany:

- *Duda Gracz*, tekst: Ireneusz J. Kamiński, wybór ilustracji, oprac. biografii i bibliografii: Agata Duda Gracz, wyd. Penta, Warszawa 1997, s. 147, poz. 32, il. barwna;
- *Jerzy Duda Gracz. Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (katalog wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 22, il. barwna, kat. poz. 14.

·7· GMINA ZAKOPANE – WITKACEMU, 1993

TEMA CON WARIAZIONI – PRÓBA – STUDIUM

olej, płyta pilśniowa, 63 x 102 cm
sygn. l.d.: *DUDA GRACZ . 1555/93 .*

Na odwr. na płycie p.g. cztery nalepki:

- nalepka autorska wypełniona odręcznie z danymi obrazu i sygnaturą
- nalepki wystaw: wrocławskiej, legnickiej i katowickiej.

Obraz wystawiany:

- *Jerzy Duda Gracz – Pro memoria. Wrocławska kolekcja Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005*;

Obraz reprodukowany:

- *Jerzy Duda Gracz. Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (katalog wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 29, il. barwna, kat. poz. 21.

·8· KONCERT WIECZORNY, 1994

DLA FESTIWALU „WRATISLAVIA CANTANS“

olej, płyta pilśniowa, 108,5 x 88,5 cm
sygn. l.d.: *DUDA GRACZ . 1661/94 .*

Na odwr. na płycie l.g. cztery nalepki:

- nalepka autorska wypełniona odręcznie z danymi obrazu i sygnaturą;
 - nalepki wystaw: wrocławskiej, katowickiej i legnickiej.
- P.g. flamastrem: *11 XII. TAD. STRUG.*

Obraz wystawiany:

- *Jerzy Duda Gracz – Pro memoria. Wrocławska kolekcja Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005*.

Obraz reprodukowany:

- *Jerzy Duda Gracz. Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (katalog wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 34, il. barwna, kat. poz. 26.

·9· MOTYW POLSKI – OCZEKIWANIE 2, 1994

olej, płyta pilśniowa, 65,5 x 54 cm
sygn. l.d.: *DUDA GRACZ . 1698/94 .*
na odwr. na płycie flamastrem p.g.: *6 V 94*

Na odwr. cztery nalepki cztery nalepki:

- nalepka autorska wypełniona odręcznie z danymi obrazu i sygnaturą;
- nalepki wystaw: wrocławskiej, katowickiej i legnickiej.

Obraz wystawiany:

- *Jerzy Duda Gracz – Pro memoria. Wrocławska kolekcja Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005*.

Obraz reprodukowany:

- *Jerzy Duda Gracz. Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (kat. wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 41, il. barwna, poz. kat. 35.

·10· PAMIĘCI PRZEMIJAJĄCYCH PAŃ, 1994

olej, płyta pilśniowa, 91,2 x 83 cm
sygn. l.g.: *DUDA GRACZ . 1700/91 .*

Na odwr. flamastrem śr.g.: *GÓRA*,
powyżej znak strzałki w górę; śr.d.: *DÓŁ*.
Na odwr. nalepki śr.g.:

- nalepka autorska z danymi obrazu i sygnaturą;
- nalepki wystaw: wrocławskiej, katowickiej i legnickiej.

Obraz wystawiany:

- *Jerzy Duda Gracz – Pro memoria. Wrocławska kolekcja Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005*.

Obraz reprodukowany:

- *Jerzy Duda Gracz. Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (kat. wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 43, il. barwna, poz. kat. 37.

·11· ANDENKEN AUS LAGOW – 1, 1994

olej, płyta pilśniowa, 60 x 79,5 cm
sygn. l.d.: DUDA GRACZ . 1739/94 .

Na odwr. na g. listwie ramy fragment taśmy z odłącznym nr. 1739; na płycie po lewej flamastrem: x – 24 | [...].

Na odwr. pięć nalepek śr.g.:

- nalepka autorska wypełniona odręcznie z danymi obrazu i sygnaturą;
- nalepki wystaw: wrocławskiej, katowickiej i legnickiej;
- nalepka z okrągłym stemplem: MŚ | MUZEUM ŚLĄSKIE, napis w otoku: 80 LAT MUZEUM ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH 1924-2004.

Obraz wystawiany:

- Jerzy Duda Gracz – *Pro memoria. Wrocławska kolekcja* Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005.

Obraz reprodukowany:

- Duda Gracz, tekst: Ireneusz J. Kamiński, wybór ilustracji, oprac. biografii i bibliografii: Agata Duda Gracz, wyd. Penta, Warszawa 1997, s. 213, il. barwna, poz. 70,
- Jerzy Duda Gracz. *Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (kat. wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 48, il. barwna, poz. kat. 42.

·12· NADLEŚNICTWO JAWORKI – WIELKI ROGACZ, 1994

olej, płyta pilśniowa, 44 x 43 cm
sygn. l.d.: DUDA GRACZ . 1768/94 .

Na odwr. na płycie napis flamastrem g.: 5 XII 94, poniżej pięć nalepek:

- nalepka autorska z danymi obrazu i sygnaturą;
- nalepka z okrągłym stemplem: MŚ | MUZEUM ŚLĄSKIE, napis w otoku: 80 LAT MUZEUM ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH 1924-2004;
- nalepki wystaw: wrocławskiej, katowickiej i legnickiej.

Obraz wystawiany:

- Jerzy Duda Gracz – *Pro memoria. Wrocławska kolekcja* Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005.

Obraz reprodukowany:

- Jerzy Duda Gracz. *Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (kat. wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 51, il. barwna, kat. poz. 47.

·13· ROZTOCZE. WIEŚ CZARNYSTOK. OSTATNIE SPOJRZENIE, 1995

olej, collage (fotografie), płyta pilśniowa, 79 x 47 cm
sygn. l.d.: DUDA GRACZ . 1856/95 .

Na odwr. na płycie flamastrem: 2 V 95, niżej 4 nalepki:

- nalepka autorska wypełniona odręcznie z danymi obrazu i sygnaturą;
- nalepki wystaw: wrocławskiej, legnickiej i katowickiej.

Obraz wystawiany:

- Jerzy Duda Gracz – *Pro memoria. Wrocławska kolekcja* Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005.

Obraz reprodukowany:

- Jerzy Duda Gracz. *Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (kat. wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 63, il. barwna, poz. kat. 59.

·14· WIEŚ CZARNOGŁOWY – MOJE PARANOJE, 1996

olej, płyta pilśniowa, 58 x 68 cm
sygn. p.d.: DUDA GRACZ . 1973/96 .

Na odwr. flamastrem p.śr.: 7 IV 94 oraz pięć nalepek l.g.:

- nalepka autorska z danymi obrazu i sygnaturą;
- nalepki wystaw: wrocławskiej, katowickiej i legnickiej;
- nalepka z okrągłym stemplem: MŚ | MUZEUM ŚLĄSKIE, napis w otoku: 80 LAT MUZEUM ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH 1924-2004.

Obraz wystawiany:

- Jerzy Duda Gracz – *Pro memoria. Wrocławska kolekcja* Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005.

Obraz reprodukowany:

- Jerzy Duda Gracz. *Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (katalog wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 70 il. barwna, poz. kat. 67.

·15· PIETA CHŁOPSKA, 1996

olej, płyta pilśniowa, 65 x 89 cm
sygn. l.d.: DUDA GRACZ . 1984/96 .

Na odwr. na płycie p.g. cztery nalepki:

- nalepka autorska wypełniona odręcznie z danymi obrazu i sygnaturą;
 - nalepki wystaw: wrocławskiej, legnickiej i katowickiej.
- Przy l. krawędzi napis flamastrem: 1 XI 95, niżej: p. Olbr. | Pieta | Kamion

Obraz wystawiany:

- Jerzy Duda Gracz – *Pro memoria. Wrocławska kolekcja* Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005.

Obraz reprodukowany:

- Jerzy Duda Gracz. *Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (kat. wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 71, il. barwna, poz. kat. 68.

·16· BUSINESSWOMEN PORANNA, 1998

olej, tektura naklejona na tekturę, 30 x 30 cm
sygn. l.d.: D. G. 2229/98 .

Na odwr. pieczęć Oddziału Muzeum Sztuki Mieszczańskiej Muzeum Miejskie Wrocławia oraz pięć nalepek:

- nalepka autorska wypełniona odręcznie z danymi obrazu i sygnaturą;
- nalepki wystaw: wrocławskiej, katowickiej i legnickiej;
- nalepka z okrągłym stemplem: MŚ | MUZEUM ŚLĄSKIE, napis w otoku: 80 LAT MUZEUM ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH 1924-2004.

Obraz wystawiany:

- *Jerzy Duda Gracz – Pro memoria. Wrocławska kolekcja* Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005.

Obraz reprodukowany:

- *Jerzy Duda Gracz. Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (kat. wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 77, il. barwna, poz. kat. 74.

·17· KAMION – DANAE – 2, 1999

olej, płyta pilśniowa, 74,7 x 104,5 cm
sygn. l.d.: DUDA GRACZ . 2386/99 .

Na odwr. na p. listwie ramy flamastrem: 44 V 97;

na płycie cztery nalepki śr.l.:

- nalepka autorska z danymi obrazu i sygnaturą;
- nalepki wystaw: wrocławskiej, katowickiej i legnickiej;

Obraz wystawiany:

- *Jerzy Duda Gracz – Pro memoria. Wrocławska kolekcja* Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005.

Obraz reprodukowany:

- *Jerzy Duda Gracz. Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (kat. wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 80, il. barwna, poz. kat. 77.

·18· ŁAGÓW – LATO, 1999

olej, płyta pilśniowa, 115 x 47,5 cm
sygn. l.d.: DUDA GRACZ . 2387/99 .

Na odwr. na płycie napis flamastrem g.: 45 V 97

P. Olbrych, poniżej cztery nalepki:

- nalepka autorska wypełniona odręcznie z danymi obrazu i sygnaturą;
- nalepki wystaw: wrocławskiej, katowickiej i legnickiej.

Obraz wystawiany:

- *Jerzy Duda Gracz – Pro memoria. Wrocławska kolekcja* Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005.

Obraz reprodukowany:

- *Jerzy Duda Gracz. Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (kat. wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 81, il. barwna, poz. kat. 78.

·19· ŁAGÓW – PEGAZ POLSKI, 1999

olej, płyta, 70 x 80 cm
sygn. l.d.: DUDA GRACZ . 2422/99 .

Na odwr. oprawy cztery nalepki śr.:

- nalepka autorska wypełniona odręcznie z danymi obrazu i sygnaturą;
- nalepki wystaw: wrocławskiej, legnickiej i katowickiej.

Obraz wystawiany:

- *Jerzy Duda Gracz – Pro memoria. Wrocławska kolekcja* Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005.

Obraz reprodukowany:

- *Duda Gracz. Obrazy prowincjonalno-gminne. Kresy polskie 2000*, red. Monika Branicka, Biblioteka Śląska, Katowice 2000, s. 129, il. 58 barwna;
- Anna Bugajska, *Chory na Polskę. Galeria MCK. Obrazy prowincjonalno-gminne Dudy-Gracza*, „Gazeta Wyborcza” 11 VIII 2000;
- *Jerzy Duda Gracz. Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (kat. wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 85, il. barwna, poz. kat. 82;
- *My, Polacy / We, the Poles / Jerzy Duda-Gracz*, fot. Chris Niedenthal, [tł. Arkadiusz Belczyk], Fundacja Conspero, Kraków 2011, s. 113, il. barwna.

·20· ŻELAZOWA WOLA – POLONEZ, 2002

Z CYKLU „CHOPINOWI“

olej, płyta, 52 x 89 cm (w świetle ramy)
sygn. l.d.: DUDA GRACZ 2784/2002 .

Na odwr. na płycie pięć nalepek:

- nalepka autorska wypełniona odręcznie z danymi obrazu i sygnaturą;
- nalepki wystaw: wrocławskiej, legnickiej i katowickiej;
- nalepka z okrągłym stemplem: MŚ | MUZEUM ŚLĄSKIE, napis w otoku: 80 LAT MUZEUM ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH 1924-2004.

Napis czarnym flamastrem: POLONEZ.

Obraz wystawiany:

- *Jerzy Duda Gracz – Pro memoria. Wrocławska kolekcja* Muzeum Miejskie Wrocławia 8 I – 13 II 2005, Muzeum Śląskie w Katowicach 19 II – 10 IV 2005, Muzeum Miedzi w Legnicy 15 IV – 28 V 2005.

Obraz reprodukowany:

- *Jerzy Duda Gracz. Pro memoria. Wrocławska kolekcja* (kat. wystawy), Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław 2005, s. 86, il. barwna, poz. kat. 83.



fot. archiwum Jerzego Dudy-Gracza
<http://www.jerzydudagracz.pl/>

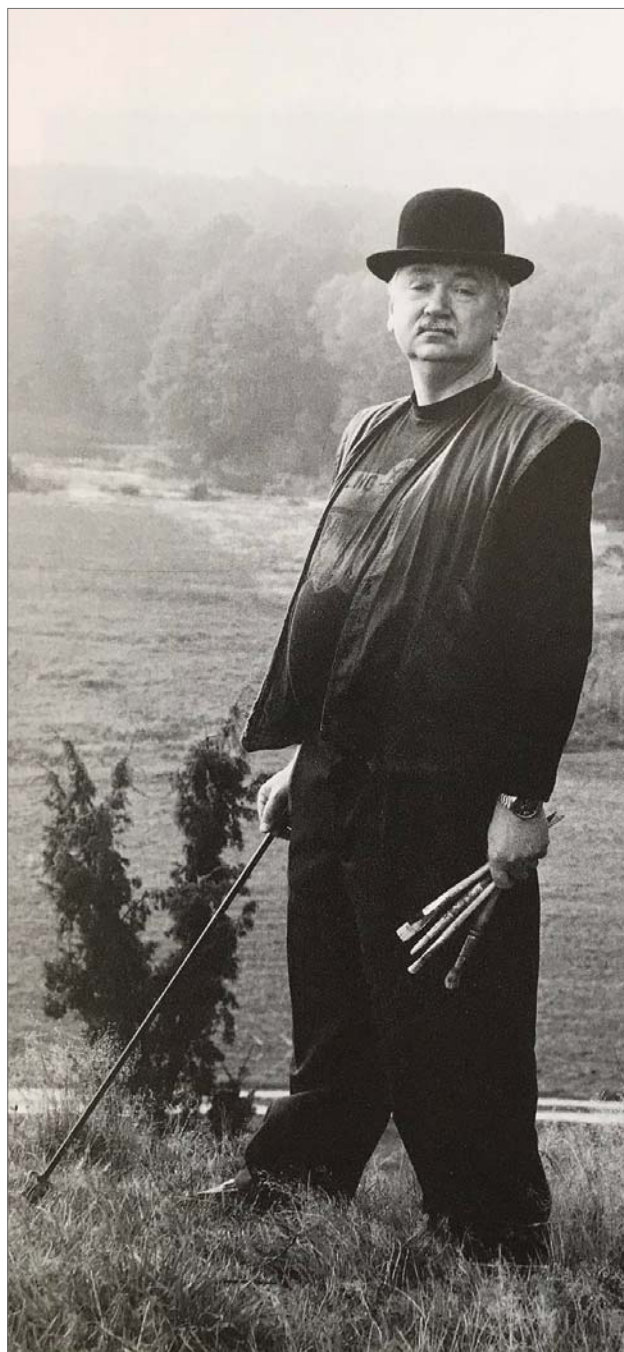
JERZY DUDA GRACZ

(Częstochowa 1941 – Łagów 2004)

Malarz, rysownik, scenograf, pedagog. Dyplom w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki w Katowicach otrzymał w 1968 r. W latach 1976-82 był wykładowcą tej uczelni, następnie profesorem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wykładał również w Europejskiej Akademii Sztuk w Warszawie (1992-2001).

Jego malarstwo charakteryzuje się wirtuozerią warsztatową i dbałością o szczegóły. Uprawiał sztukę w szeroko pojętej konwencji realistycznej z dominującą deformacją postaci i groteską. Tworzył świat o demaskatorskim charakterze, posługując się językiem publicystyki i alegorii. Jest autorem kilku większych realizacji, m.in. plafonu *Przemienienia* w kościele w Toporowie (1995) oraz cykli *Golgota Jasnogórska* w klasztorze oo Paulinów w Częstochowie (2000/2001).

Artysta ma w swoim dorobku ponad 180 wystaw indywidualnych w kraju oraz za granicą (m.in. w Berlinie, Londynie, Paryżu, Moskwie, Rzymie, Wiedniu, Florencji, Düsseldorfie, Chicago, New Delhi, Monachium, Nowym Jorku i in.). Uczestniczył w około 300 wystawach ogólnopolskich i międzynarodowych prezentacjach sztuki polskiej. Reprezentował Polskę, m.in. na XLI Biennale Sztuki w Wenecji w 1984, na XX i XXI Światowych Targach Sztuki w Kolonii w 1986 i 1987 oraz na EXPO '92 w Sewilli.



fot. archiwum Jerzego Dudy-Gracza <http://www.jerzydudagracz.pl/>

Obrazy Jerzego Dudy Gracza znajdują się w kolekcjach Muzeum Narodowego w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu i Gdańsku, w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Collegium Maius w Krakowie, Muzeum Ziemi PAN w Warszawie, w zbiorach sztuki na Jasnej Górze w Częstochowie i w innych muzeach okręgowych i miejskich oraz w kolekcjach prywatnych, m.in. W. Ochmana i W. Fibaka; za granicą – w zbiorach Uffizi we Florencji, w Muzeum im. Puszkina w Moskwie, Muzeum Miejskim w Gandawie, w Fundacji „BAWAG” w Wiedniu i Kolekcji Watykańskiej oraz w galeriach i kolekcjach Austrii, Belgii, Czech, Danii, Francji, Holandii, Izraela, Japonii, Kanady, Meksyku, Norwegii, Rosji, Szwecji, Szwajcarii, USA, Wenezueli, Wielkiej Brytanii, we Włoszech i na Węgrzech.



PIERWSZE W POLSCE
KOMPLEKSOWE UBEZPIECZENIA

Dzieł Sztuki

Ubezpiecamy:

KOLEKCJE PRYWATNE I FIRMOWE • PROFESJONALNY OBRÓT SZTUKĄ
MARSZANDÓW • GALERIE I DOMY AUKCYJNE
MUZEA • WYSTAWY STAŁE I CZASOWE
TRANSPORTY DZIEŁ SZTUKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE
KONSERWATORÓW SZTUKI

MGZ  GAMA

COVERHOLDER AT LLOYD'S

MG@MGZGAMA.PL | (+48) 504 236 044, (+48) 22 723 32 97, (+48) 22 723 07 77

WWW.MGZGAMA.PL

